

Koncepcja aktywnego zespołu głośnikowego jest przez Bang & Olufsen wykorzystywana na bardzo wiele sposobów. Przenikają się różne warianty – od małych przenośnych głośniczków *Explore* (za tysiąc złotych) aż po wielkie domowe *Beolaby*.

Bang & Olufsen to firma unikalna i z wyjątkowymi produktami. Zwraca uwagę wyszukany stylem, nowoczesną techniką i funkcjonalnością rozwiązań systemowych. Nie musimy się zastanawiać, co z czym połączyć, żeby działało i dobrze brzmiało. Wystarczy wyrazić ogólną, oczywistą potrzebę (muzyka do podróży, do domu lub sprzęt do wszystkiego), wpaść do salonu Banga i na pewno znajdzie się coś odpowiedniego, coś wygodnego, ładnego i porządnie grającego.

Oferta B&O jest przejrzysta, urzędzona tak, aby ułatwić wybór, a nie zamącić w głowie. Wśród głośników przenośnych mamy dwa modele zdecydowanie „podręczne” (*Explore* i *A1*) oraz dwa o bardziej uniwersalnym przeznaczeniu (*Beolit 20* oraz *A5*). Kolejne propozycje są już zdecydowanie stacjonarne.

A5 sprawdzi się w tak wielu sytuacjach, że łatwiej byłoby chyba wskazać okoliczności, którym nie sprosta. Może być to system salonowy, sypialniany, kuchenny, jak również ogrodowy, piknikowy, podróżny. Aby to zrealizować, B&O wyposażył go w bogaty zestaw rozwiązań, jaki trudno spotkać gdzie indziej.

A5 to najnowszy projekt B&O, co doskonale widać po zaawansowaniu techniki cyfrowej (tę część opisu zostawiamy na później). Równie ważne (a tutaj B&O nie jest od nikogo zależny) są rozwiązania akustyczne, funkcjonalne oraz, co „od zawsze” charakteryzuje produkty B&O, wyjątkowo gustowny design połączony z doskonałą ergonomią. Sprzęt B&O musi dobrze grać, wyglądać i nie sprawiać kłopotu. A ze względu na swoją mobilność *A5* będzie też robił wrażenie na nieznanym.



BANG & OLUFSEN A5

A5 ma formę damskiej torebki – koszyka. Jest dostępny w dwóch wariantach, kuszących modną, ale subtelną, „organiczną” – beżowo-brązową – kolorystyką. Jaśniejsza odmiana nazywa się *Nordik Weave*, ciemniejsza – *Dark Oak*.

Górna ścianka to płytka niecka o „gumowanej” powierzchni. Skoro *A5* ma sobie poradzić poza domem, to musi być odporny na pył i zachlapania (certyfikat IP65). Do tych wymagań dopasowano także membranowe przyciski, możemy nimi sterować podstawowymi funkcjami, nie tylko głośnością, ale także odtwarzaniem. Mamy tu również cztery programowalne sensory, pod każdy z nich „podłączymy” np. ulubioną listę odtwarzania. Te i wiele innych funkcji jest dostępnych za pośrednic-

twem aplikacji mobilnej. Okrąg w centrum górnej ścianki oznacza obecność indukcyjnej ładowarki.

Tylny panel pokryty taką samą maskownicą jak przód (i boki), znajduje się tam tylko złącze USB-C do zasilania oraz przycisk wyciszający mikrofon. Producent deklaruje, że mikrofon jest wyłącznie częścią systemu automatycznej kalibracji, więc wydaje się, iż tryb wyciszenia to działanie na wyrost. Niewykluczone jednak, że z czasem B&O znajdzie również zastosowanie dla mikrofonu (np. asystent głosowy...), wówczas możliwość wyłączenia mikrofonu zdecydowanie się przyda, a dla spokoju ducha, po dokonaniu kalibracji, można go „ogłuszyć” już teraz.

B&O A5 czerpie muzykę ze strumieni i działa w wariancie bezprzewodowym (gniazdo USB-C to tylko źródło zasilania, także do ładowania wbudowanych akumulatorów). Skoncentrowano się na dwóch standardach – Wi-Fi oraz Bluetooth. W ramach tego ostatniego mamy kodowanie AAC oraz SBC, a w przypadku Wi-Fi, Bang & Olufsen poczynił duży krok naprzód, unowocześniając swój strumieniowy potencjał. Jest Spotify Connect, Apple AirPlay 2, Google Chromecast, a także najnowszy Tidal Connect. Jest też własna platforma o nazwie Mozart (teraz w wersji drugiej), odpowiadająca za integrację większego systemu strefowego (oczywiście z kompatybilnymi urządzeniami). Producent zachęca, aby dokupić drugi egzemplarz A5, tworząc parę stereo, kordynowaną również przez firmowego Mozarta.

Rola aplikacji mobilnej rozpoczyna się już na samym początku od wstępnej konfiguracji urządzenia oraz „zapoznania” go z siecią Wi-Fi. Ale to zaledwie wstęp, aplikacja jest jedynym sposobem dotarcia do bardziej zaawansowanych funkcji, takich jak programowanie list odtwarzania i korekcja brzmienia; służy do tego przystępny system, znany z innych urządzeń B&O – poruszając kursorem wybieramy konfigurację w graficznym „czworokącie” brzmień, przesuając się od dźwięku jasnego do ciepłego, od energicznego do zrelaksowanego.

Bajery korekcji brzmienia robią wrażenie, ale nie mniej pożyteczna jest funkcja automatycznej kalibracji.

Mikrofon jest wbudowany w urządzenie, więc chodzi o dopasowanie poziomu niskich częstotliwości do „okoliczności”, co tym sposobem jest możliwe. Systemy z mikrofonem ustawianym w miejscu odsłuchowym są bardziej precyzyjne i mogą działać w całym pasmie, uwzględniając przy ustalaniu charakterystyki wszystkie warunki, jakie wpływają na odbierany dźwięk (bliskość miejsca odsłuchowego do ściany też ma znaczenie), ale

taki system dla głośnika tego rodzaju byłby nie tyle zbyt kosztowny, co... niepraktyczny, mało kto zawracałby sobie nim głowę, tym bardziej że każda zmiana położenia głośnika lub słuchacza wymagałaby ustawiania mikrofonu i przeprowadzenia całej procedury. To dobre dla systemów stacjonarnych, stereofonicznych i wielokanałowych, nawet dla soundbarów, ale nie dla głośników przenośnych. Za to system z wbudowanym mikrofonem, nie wiedząc, gdzie jest słuchacz, wie, jak został ustawiony głośnik (odbiera fale odbite jak radar).

To już nie są „wodotryski”, ale elastyczność wręcz konieczna dla uzyskania dobrze zrównoważonego brzmienia z urządzenia, które może się znaleźć w bardzo różnych miejscach (od narożnika pomieszczenia po stolik na środku ogrodu). Kalibrację uruchamiamy z samej aplikacji mobilnej, chociaż prawdę mówiąc jest to funkcja tak przydatna, że nie zaszkodziłyby fizyczny przycisk np. na tylnej ścianie; tym bardziej, że wynosząc A5 do ogrodu lub gdzieś dalej, możemy stracić zasięg Wi-Fi, a bez sieci aplikacja mobilna nie połączy się z głośnikiem.

Atrakcją związaną bezpośrednio z układem akustycznym są dwa tryby promieniowania – klasycznie do przodu lub dookólnie.

Tryb Omni pojawia się w wielu urządzeniach B&O, również do użytku domowego, ale może kapitalnie poprawić wrażenia na otwartej przestrzeni.

Z przodu umieszczono układ dwudrożny, składający się z 15-cm przetwornika nisko-średniotonowego i 19-mm tekstylnej kopułki wysokotonowej. W trybie Omni wchodzi do gry dwa umieszczone z tyłu 7-cm przetworniki szerokopasmowe (skierowane lekko na boki). Każdy z nich ma niezależny wzmacniacz o mocy aż 70 W (a więc w klasie D). Dla sekcji wysokotonowej, także szerokopasmowych, to o wiele za dużo, ale nie zaszkodzi, a za takim rozwiązaniem stoi pewnie unifikacja układów. Wbudowany akumulator wystarczy na 12 godzin pracy.



Górna część obudowy ma delikatne wgłębienie, głośnik jest odporny na pył i zachlapanie. Wielofunkcyjny panel pozwala na szybkie wywołanie podstawowych funkcji.



Z przodu umieszczono przyciski sterujące odtwarzaniem, powyżej nich widać oznaczenie strefy ładowarki indukcyjnej (tutaj można położyć telefon).



Dodatkową atrakcją są cztery programowalne przyciski szybkiego wyboru (mogą np. uruchamiać listy odtwarzania), obok nich umieszczono mikrofony kalibracyjne.

ODSŁUCH

Nabywców nowych A5 pewnie nie dotyczy ta uwaga, ale na wszelki wypadek ją zamieścimy: korzystanie z A5 najlepiej zacząć od sprawdzenia i ewentualnie przywrócenia ustawień fabrycznych, aby mieć pewność, że w pamięci urządzenia nie są zapisane działania poprzednich użytkowników – korekcje automatycznej kalibracji w innym otoczeniu.

Przez pewien czas słuchałem A5 w ogóle bez dotyknięcia kalibracji i nawet wtedy efekty przypadły mi do gustu; głośnik był ustawiony na szafce w odległości około 50–70 cm od ścian, co zapewniło bardzo dobrą równowagę tonalną (prawdopodobnie przypadkiem „trafiłem” w fabryczne zestrojenie).

Chociaż A5 z założenia nie jest systemem dla audiofila, to w takich sprzyjających warunkach może się pochwalić neutralnością, w tej kategorii sprzętu wręcz wybitną.

Przypadnie do gustu zwłaszcza użytkownikom osłuchanym ze sprzętem wysokiej klasy, którzy potrzebują też systemu taniego i wygodnego, np. w sypialni. Może się też spodobać mniej wymagającym, ale wrażliwym na barwę, harmonię, naturalność. A5 brzmi przyjemnie, bezproblemowo, komunikatywnie, ale nienatarczywie. Sprawdź się to przy każdej muzyce...

o ile takich wrażeń oczekujemy. A5 nie będzie atakował, drażnił i podnosił adrenaliny. Basem nie „wali”, ale niskich tonów nie brakuje, są nawet obfite, nasycone, zaokrąglone, płynnie przechodzą w średnicę lekko ją ogrzewając, lecz nie zamulając. Wysokie tony są czyste i selektywne, bez metalicznych naleciałości.

System automatycznej kalibracji ma różne oblicza. Uruchomiony w takiej sytuacji, jaką przedstawiłem wcześniej (50–70 cm od ścian), obniża poziom basu, cały dźwięk staje się bardziej szczupły, zwinny, jednak sądzę, że większości odbiorców bardziej spodoba się nieskorygowane, bardziej soczyste brzmienie. Producentowi najwyraźniej przyświecał wzór wyrównanej charakterystyki. Przyda się ona z pewnością, gdy A5 ustawimy jeszcze bliżej ściany, a także gdy wyjdziemy z nim na zewnątrz.

Kalibracja pozwala ustalić odpowiedni poziom niskich tonów na wolnej przestrzeni, gdzie brak odbić powoduje „ucieczkę” ciśnienia. Ten efekt jest nawet bardziej spektakularny niż naturalne brzmienie w salonie, pokazuje, że w A5 drzemie duży potencjał i jest on rozsądnie wykorzystywany.

W porównaniu z *Phantom II*, A5 gra spokojniej i subtelniej. W pierwszym wrażeniu niektórzy mogą ocenić, że „słabiej”, jednak na dłuższą metę bardziej komfortowo, wyrabia się w różnych sytuacjach; nie grając brawurowo, nie wpada w pułapki, ale też nie gra nazbyt ostrożnie i nie odbiera muzyce emocji. Głośnik uniwersalny i bezpieczny.



Z przodu zainstalowano układ dwudrożny, uzupełniają go dwa przetworniki szerokopasmowe na tylnej ścianie.

BANG & OLUFSEN A5

CENA

5300 zł
www.asbis.com

DYSTRYBUTOR

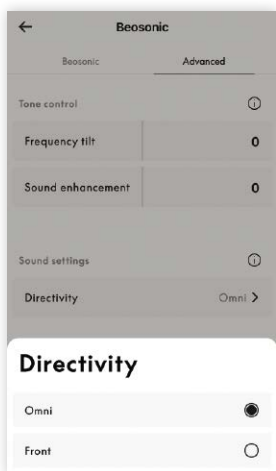
Asbis Poland

WYKONANIE Eleganckie, wręcz luksusowe urządzenie do wnętrza i ogrodu. Konfiguracja akustyczna z przetwornikami umieszczonymi z przodu i z tyłu otwiera różne możliwości brzmieniowe.

FUNKCJONALNOŚĆ Wszzechstronność sieciowa (w tym najnowszy Tidal Connect), Bluetooth. Własna platforma multiroom. System automatycznej kalibracji, dużo regulacji, tryb dookólny. Wbudowany akumulator. Odporny na pył i zachlapanie. Aplikacja mobilna. Możliwość łączenia dwóch egzemplarzy w parę stereo.

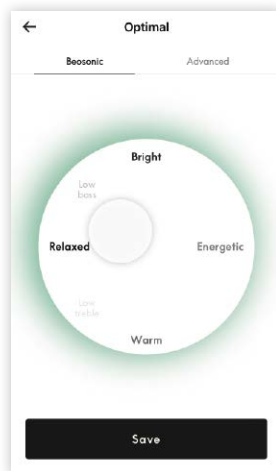
BRZMIENIE Zrównoważone w każdych warunkach (pod dyktando automatycznej regulacji), z ładną barwą średnicy oraz delikatnością wysokich tonów.

Bluetooth (kodowanie)	tak (SBC, AAC)
Sieć	tak (Wi-Fi)
Automatyczna kalibracja	tak
Parametry plików	bd
Multiroom	Apple AirPlay 2, Google Chromecast, B&O Mozart 2.0
Spotify Connect	tak
Tidal Connect	tak
DLNA	tak
AirPlay	tak
Aplikacja mobilna	tak
Złącza audio	nie
Zasilanie akumulatorowe (czas pracy)	tak (12 godz.)
Wymiary (S x W x G) [mm]	260 x 187 x 130
Masa [kg]	3,7



Do obsługi bardziej zaawansowanych funkcji niezbędna jest aplikacja mobilna, pozwalająca wykorzystać wszystkie atuty A5, dając dostęp m.in. do wyboru trybów propagacji dźwięku (do przodu lub dookólnie).

W aplikacji znajdziemy też automatyczną kalibrację i zaawansowany system korekcji brzmienia.



Akumulator ładujemy przez gniazdo USB-C w dolnej części obudowy, obok jest jeszcze mechaniczny wyłącznik mikrofonów.